

Redakcja Audycji dla Dzieci

Dnia 30.1.71.

Autor: Kr. Królikowska

godz. 16.05-16.15

Klub Niezawodnych Przyjaciół-2/71

(słuchowisko)

(sygnał)

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

R: Dzień dobry....

Dz:dzień dobry!

R: No- ciekawa jestem jakie sprawy chcielibyście omówić na dzisiejszym spotkaniu. Bo o ile sobie przypominam-projektowaliśmy, że zaczniemy robić przygotowania do Zimowych Zawodów, a tu.....

B:ani śniegu, ani lodu.

R: Właśnie-ani śniegu, ani lodu. I co teraz?

K: Musimy poczekać, aż znów wróci zima.

I: Myślisz, że wróci?

O: E, tam! Chyba będzie już wiosna.

D: Optymistki! W lutym? Wiosna?

O: A co?

R: Mam nadzieję, że zastanawianie się nad tym, czy będzie już wiosna, czy też nie, nie należy do najważniejszych tematów naszego spotkania.

Dz: Nie... Pewnie, że nie... No, nie... Oczywiście- nie....

I: To w ogóle nie jest temat....

B: Jak to- nie! A zimowe zawody?

D: To inna sprawa i nie na dziś.....

K: ...a dzisiaj- proponuje, żebyśmy zaczęli od wpisania na listę klubową pozostałe nazwiska dziewczynek i chłopców, którzy chcą należeć do grona niezawodnych przyjaciół.

B: E, nie... To później.

O: Masz lepsze propozycje.

B: A mam....

R: Wiecie? Mnie też się zdaje, że kandydaci na niezawodnych, których zgłoszenia leżą-ot- tu przed nami, czekają już dostatecznie długo aby usłyszeć swoje nazwisko przez radio. Żeby się upewnić, że ich gotowość do wzięcia udziału w wykonywaniu zadań niezawodnego przyjaciela nie została przez nas zlekceważona.

K: Jednym słowem teraz wpiszemy pozostałych na listę kandydatów.

Dz: Tak....No, dobrze...Pewnie, że tak....

K: Kto zaczyna?

D: Choćby ty, Kasiu.

K: Dobrze. A więc.....o przyjęcie do Klubu proszę: Wiesia Górecka z Ciesleszyna pow. Świecie nad Wisłą, Elżunia Wilczyńska z Wilkowyl, pow. gnieźnieński, Ewa Betka z Chodzieży i Renatka Czech z Biadek w pow. krotoszyńskim.

D: Marek Gamrat ze Starzeninax, pow. Inowrocław. Ela Zielińska z Góry Śląskiej, woj. wrocławskie, Janek Mieczkowski z Poznania i Zbyszek Stanowski z Goszczarzewca, pow. Strzelca Krajeńskie, woj. Zielona Góra.

- O: Bożenka Marmurowicz ze Swiniar, pow. Gniezno... Bożenko! pytasz, czy twoja koleżanka może należeć do Klubu. Pewnie, że tak. Niech tylko napisze do nas czy sama chce tego.
- I: I niech poda swoje imię, nazwisko, adres i wiek.
- B: Dziękujemy ci, Bożenko za dołączone do listu pocztówki.
- (K): Tak, jak i Ewie Betce z Chodzieży i innym koleżankom i kolegom, którzy nam przesłali ładne widokówki i inne pocztówki.
- O: A do Klubu pragną jeszcze należeć Adzia i Stasia Sobiech z Famienowa pow. wyrzyski, Janinka Bielkiewicz z Kowalewka, pow. Szubin i Mariola Komorowska z Aleksandrowa Kujawskiego.
- B: Marian Wojciechowski z Chwaliszewa w pow. krotoszyńskim, Halinka Mysler z Dalekiego pow. Poznań, Ania Janiszewska z Wilkowie, pow. Włocławek i Olek Warez z Zielonej Góry.
- I: Krystyna z pow. konińskiego... Krystyna, nie wiem dlaczego prosiła, żeby przez radio nie podawać jej nazwiska i adresu.
- D: Ale adres ten nam podał
- R: Sądzę, że Krystynę krępuje fakt, że już przed rokiem ukończyła szkołę podstawową. Opawia się, być może jakichś kpín ze strony mieszkańców z jej wsi, że "chce przyłączyć się do dzieci". Dobrze więc, Krysiu. Twoje nazwisko pozostawiamy jedynie do naszej wyłącznej wiadomości. Choć muszę ci powiedzieć, że członkami Klubu są też uczniowie liceów, techników.... A także ludzie zupełnie dorośli. A przy okazji. skoro już jesteśmy przy tym.... Otrzymujemy od czasu do czasu listy z pytaniami, że zgłoszeniami do Klubu, pod którym autorzy podpisuje jedynie swoje imię czy wymyślony pseudoni

i nie podaje swego nazwiska i adresu. Na te, anonimowe listy nie odpowiadamy, ani nieznanym z nazwiska osób do Klubu nie przyjmujemy.

K: Jeżeli ktoś nie chce, żeby go wyczytać przez radio, może to zaznaczyć. Jak Krystyna właśnie.

R: Oczywiście... No- a kto jeszcze pragnie współdziałać z nami?

I: Teresa Domagała ze Śmięta pow. Kościan i Anna Chamska z Kluskowców, pow. Golub-Dobrzyń .

K: Anka Mazurkiewicz z Piaseczna, pow. Szczecinek woj. Koszalin, Małgosia Bruska z miejscowości Kosobudy w pow. chojnickim, Grażyna Kwiatkowska z Osieczka Małego, pow. Włocławek i Ewa Musiałowska z Kruszwicy.

D: Marek Giś z Piły, Aurela Głowańska z Twierdзина pow. Mogilno, Danka Przylepa z Rapina pow. Strzelce Krajeńskie, woj. Zielona Góra i Adam Chęciński z Grudziądza.

O: Jola Lewandowska ze wsi Głębockie, pow. Konin, Czesia Kurt z Będzitówka w pow. inowrocławskim, Wanda Czapik z Głębockiego pow. Konin oraz Stefcia Żurek z Prosnego, pow. Chodzież. Stefa jest uczennicą VII-aj klasy i ma wątpliwości czy przyjmujemy ją, gdyż słyszy-xx w naszych audycjach, że do Klubu należą tylko uczniowie niższych klas.

K: Coś podobnego! A ja? Właśnie chodzę do VIII-aj klasy.

D: No- a ja? Przecież jestem nawet uczniem liceum.

R: Jak słyszysz- Stefa- do Klubu należą także uczniowie starszych klas. Więc i ciebie z przyjemnością wpiszemy na klubową listę.

B: A ja tu mam jeszcze zgłoszenia-Zdzisła Frątczaka z Lesna Wielkopolskiego...Krysi Kubiak z Koźmińca,pow.Pleszew.... Klisuni Grześ z Błocka,pow.Wolsztyn i Ryśka Węckowskiego z Włocławka.

I: Do Klubu chcą także się przyłączyć Basia Pracownik z Cegielni w żnińskim powiecie,Tadzia i Alinka Lewandowska z Nieborzyna,pow.Konin i Lidka Grzywacz z Warzęgowa pow. wołowski woj.Wrocław.

(K) I jeszcze:Jadzia Duda z Lucjanowa pow.Szamotuły,Bogusia Łokomiec z Rąbczyna pow.Wągrowiec,oraz Halinka Skowron i Henio Bagrowski z Grębocic pow.Głogów,woj.Zielona Góra. Tych ostatnich zgłosił Tadzik Skowron,ponieważ będą oni należeć do jego ogniska.Ognisko Tadzika wybrało już sobie nazwę wywoławczą.

Dz: Jak?Jak?Co wybrali?Jaka jest ta nazwa?

D: "Błyskawice".

B: ładnie....To chyba ma znaczyć,że oni działają "błyskawicznie"

(K) Chyba tak.

D: Od Tadzika otrzymaliśmy oprócz tego jeszcze dwa listy.

W jednym z nich przesłał projekt legitymacji dla członków Klubu.

O: Kiedy my,Tadziku,żadnych legitymacji nie wystawiamy.Nikomui.

B: Legitymacją niezawodnego przyjaciela musi być jego postępowanie.

D: O-właśnie....W drugim liście....A właściwie to już w trzecim-Tadzik pisze: "Zawsze mi się przykasz bez was.Tak długo trzeba czekać na audycję.Szkoda,że nie ma Klubu Niezawodnych Przyjaciół co tydzień.

- K: My też żałujemy!
- B: Zresztą nie ty jeden, Tadku, ubolewasz nad zbyt krótkimi, czy zbyt rzadko nadawanymi audycjami Klubu.
- R: Tak, ale nie można tego zmienić. Słuchamy nasza rozgłośnia na bardzo dużo: młodszych i starszych.... Jednych interesuje to, innych owo... Każdy powinien znaleźć coś dla siebie w programie, a czas nie da się wydłużyć, jest zbyt krótki żeby jeszcze dodatkowe audycje Klubu w nim zmieścić.
- D: W każdym razie - dziękujemy ci, Tadku, za wszystkie twoje listy i miłe słowa.
- B: A Andrzej Andrzejewski z Koźmina w Krotoszyńskim powiecie podał nazwiska chłopców, którzy należą do jego ogniska.
- R: Przeczytaj, Bogdanie.
- B: Dobrze... Są to: Lech Kostek, Janek Kostek, Darek Kaczmarek, Fietrek Kaczmarek, Andrzej Stachowski, Lech Kucharski i.... no, i sam Andrzej Andrzejewski.
- D: Od Staszka Plutowskiego z Suchej Huty w powiecie Mieroszyńskim, pr. Gdańsk znów otrzymaliśmy ciekawy list....
Przeczytać?
- Dz: Przeczytaj... No, pewnie.... Czytaj.... Słuchamy.....
- D: Staszek tak pisze: "W niedzielę jechałem na nartaach przez Wrzosey, czyli pomiędzy małymi drzewkami. Chciałem się przekonać jak nasi sprzymierzeńcy radzą sobie zimową porą. Była mała górka, jechałem dosyć szybko i nagle zahaczyłem o drut - jak to nazywają - "sidlą", w które ja właśnie wpadłem zamiast małego szaraczka. Przy sidlach leżał pokarm, żeby zachęcić zwierzynek i zwabić w ten paskudny drut. Mówi się zawsze że ptaki i zwierzęta są sprzymierzeńcami rolnika w zwalczaniu szkodników roślin."

A nie jeden za to im wynagradza siódmami. Ja niszczyć takie druty i apeluję do naszego grona..."

K:

To znaczy - "do niezawodnych".

D:

".....do naszego grona, ażeby wszyscy systematycznie sprawdzali w terenie, czy gdzie nie ma siatek i aby je niszczyli. Ja tym się na pewno w dalszym ciągu będę zajmował".

R:

Apel Staszka jest bardzo słuszny i bardzo na czasie. Myślę też, że nie tylko on jeden jest wrogiem łusowników, nie tylko on chroni zwierzęcą leśną i ptactwo przed okrutną śmiercią w drucianych więzach.

O:

Oczywiście. Choćby też list. Napisała go Halinka Nawrotek z Głębockiego w powiecie Krotoszyńskim. Halinka tak w nim pisze: "Wyszłam z koleżanką na spacer i zobaczyłam siatki na zajace - więc je zaraz zerwałam, a drut wyrzuciłam. Zwierzętom wynoszę na pole i do ogródka jedzenie: siano i kartofle".

I:

Tak samo Ela Góralczyk z Brzozogaju w pow. gnieźnieńskim pisze: "W naszym parku zlikwidowaliśmy kilka pętli, które były założone na ~~złoty~~ zajace". Ela razem z koleżankami Grażynką i Anią Moch dokamniają też zwierzęta i ptaki.

B:

Tak, jak wszyscy niezawodni przyjaciele. To jest przecież nasze "zimowe zadanie".

R:

A ja chcę wam zaproponować jeszcze jedno.

Dz:

Tak? Jakie? Nowe zadanie?... Słuchamy!

R:

Mieściecie dziś wezwać niezawodnych do likwidowania ślizgawek na ulicach....

K:

Ale tych ślizgawek teraz nie ma.

- R: Niema. Ale jest inna sprawa-równie poważna, a może nawet jeszcze poważniejsza. Stawy, jeziora, rzeczółki-które scięły się lodem podczas mrozu. Ten lód obecnie topnieje, jest kruchy, cienki. A zdarza się, że niemądre dzieci ślizgają się na takich zamrożniętych wodach....
- B: Przecież my ciągle powtarzamy, że tego robić nie wolno. Bo to grozi utonięciem.
- Dz: Ba! Ale to nie zawsze pomaga.
- R: Niestety. Skutki są tragiczne. Lód łamie się pod ciężarem niefortunnych rybaków, którzy dostawszy się pod lód, nie zawsze mogą się wydostać. Co dalej-o tym chyba mówić nie potrzebuje. A więc zwracam się do was, niezawodni przyjaciele- żebyście na brzegu takich jezior, stawów i rzeczółek zaciągnęli warty "Warty niezawodnych", których zadaniem będzie przestrzeganie dzieci i młodzieży przed ślizganiem się na tym niebezpiecznym lodowisku.
- K: Małe dzieciaki trzeba poprostu brać za rękę i odprowadzać do domu, do rodziców.
- R: Najlepiej... No-mam jeszcze nadzieję, że sami będziecie służyć przykładem, i nikt, kto uważa się za niezawodnego nie będzie się ślizgał na zamrożniętych wodach, prawda?
- Dz: No, pewnie. Oczywiście. To jasne. Pewnie, że tak.
- R: I na tym nasze spotkanie kończymy.
- O: A jeszcze tyle listów zostało bez odpowiedzi.
- R: Autorów tych listów przepraszamy, że muszą tak długo czekać na odpowiedź, i prosimy o cierpliwość do następnego spotkania które tym razem odbędzie się już za tydzień, w dniu 6 lutego b.r. o godz. 16.05. Do usłyszenia, niezawodni przyjaciele!
- Dz: Do usłyszenia!